

razem z łóżkiem.“ Zaledwie wyrzekł te słowa, aż tu otwierają się drzwi i wchodzi łóżko, a w niem księżę Lotusów i królowa. Ej jak porwie stary król karbowanica¹⁾, jak zacznie smarować obydwójce, aż piszczeli z bólu i ze wstydu. Dopiero Jaś wstawił się za nimi i królowi kij odebrał. Lecz cóż? Widział Jasio, że królowa nie dla niego, a nie chciał jej zmuszać, by go kochała, chociaż miał prawo do tego, a takie życie z królową równało się śmierci. Cóż tedy zrobił? ot wstał i tak rzekł do nich: „Mógłbym was zabić, spalić, zniszczyć, lecz cóżby mi z tego przyszło? Ot żyjcie sobie lepiej w szczęściu, a ja pójdę w świat za oczy.“ Poszedł i nie wrócił już więcej.

Z koroną swoją poszedł do króla węży i oddał mu ją, a zarazem opowiedział swe nieszczęście. Waż tedy mu rzecze: „Mówiłem ci, że prawdziwego szczęścia na świecie nigdy nie znajdziesz, będziesz miał majątek i sławę, ludzie będą ci zazdrościć, bo nie wiedzą, że prosty chłop jest nieraz stokroć szczęśliwszy od najmożniejszego króla.“

Żył sobie tedy Jasio w pałacu u króla węzowego wraz ze swym psem i kotem aż do śmierci.

Ostrów koło Sokala.

Antoni Siewiński.



Kilka szczegółów z wierzeń ludu.

Podał Szymon Gonet.

We wigilią Bożego Narodzenia, po łamaniu się opłatkiem, biorą sześć cebul, a każdą z nich przekrawają na dwie połowy. Następnie z każdej połówki zdejmują wierzchnią czerwoną skórkę, dalej wyjmują środek tak, aby tylko jedna składowa część cebuli została, poczem w każdą z tych tak zpreparowanych 12 formę łożeczek mających części wsypują odrobinę soli i ustawiają w miejscu ani suchem, ani gorącym, ani wilgotnym np. na szafie. Rano w dzień Bożego Narodzenia patrzą w każdą łożeczkę cebuli, co się stało z solą? (Przy układaniu pamiętają również o zachowaniu liczbowego porządku tych cebul). W których cebulach sól zamokła bardzo, lub się roztopiła, te oznaczają przypadające z liczbowego porządku miesiące mokre, w których pozostała sól suchą — suche, a wreszcie w których nie jest ani zbyt wilgotna, ani suchą — miesiące średnie.

¹⁾ karbowaniec, kij karbowany, na którym karbowi (polowi) kopy znaczyli.

Ot i przepowiednie atmosferycznych opadów gotowe na rok cały. Naturalnie zapisują to wszystko skrzątnie i uważają, o ile się ta wróżba spełnia.

Wróżba np. na rok 1895 była następująca: Styczeń suchy, luty średni, marzec mokry, kwiecień suchy, maj suchy, czerwiec suchy, lipiec średni, sierpień średni, wrzesień średni, październik suchy, listopad mokry, grudzień suchy.

* * *

Podobne przepowiednie dotyczące miesięcy wysnuwają z pierwszego spadłego śniegu. Biorą śnieg pierwszy, czasem jeszcze w jesieni spadły. i ugniatają z niego 12 kuleczek; na miejscach kredą ponumerowanych ustawiają je i uważają, która z kuleczek śniegu najprzód się stopi, miesiąc ten będzie najwilgotniejszym i tak gradatim, która z kuleczek najobojętniejszą będzie na stopienie — ten miesiąc roku będzie najsuchszym.

* * *

W wigilię Bożego Narodzenia, po łamaniu się opłatkiem, wychodzą dziewczęta dorosłe a marzące o zamążpójściu na pole przed dom i słuchają, z której strony posłyszają szczekanie psów. Z której strony głos psa usłyszysz, z tej strony kawaler po nią przyjdzie.

Następnie biorą fartuch i wyrzucają go na dach chaty. Jeżeli fartuch (zapaska) zostanie na dachu, znak to, że w tym roku pójdzie za mąż ta dziewczyna; jeżeli zaś fartuszek spadanie, smutna wróżba, bo trzeba jeszcze na męża rok czekać.

* * *

O dniach, w których niewolno kłaść kapusty do beczki.

W dzień św. Jadwigi (15 października), nie należy kłaść w beczki kapusty, boby Jadwiga do kapusty nasmrodziła i wszystka kapusta zaśmierdziałaby się!

W dzień Zaduszny, ani też w ogóle w ten tydzień cały, w którym Zaduszny przypada, żaden z chłopów nie będzie deptał kapusty — w ogóle z nią cośkolwiekbaż robił, bo zgniłaby taka kapusta. (Sam w tym roku tego doświadczyłem, bo nawet nie chciał mi chłop znieść w dzień zaduszny beczki z kapustą do piwnicy).

Notabene pouczył mię ten chłop o tem, co piszę o kapuście.

Inwałd pow. wadowicki.